

## LISTY DO REDAKCJI

Augsburg, 12 września 1989 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

W *Zeszytach Historycznych* nr 89 ogłoszono stanowczy protest „przeciwko treści i formie” kilku uwag Jana Nowaka o wojennym okresie życia Józefa Mackiewicza, zawartych na paru stronach jego książki wspomnieniowej „Polska z oddali”. Niechętnie zabieram głos na ten temat, nie wydaje mi się bowiem, aby rozpętana w latach osiemdziesiątych dyskusja o wojennej przeszłości wybitnie utalentowanego pisarza służyła jego imieniu. Może lepiej byłoby ograniczyć się do patrzenia w kategoriach krytyki literackiej czy historii literatury, do której wejdzie przecież co najmniej część jego książek. Nie wydaje mi się też, aby konieczne było, oceniając dzieło pisarskie Knuta Hamsuna, bronić niektórych wypowiedzi z kilku lat jego życia w okresie okupacji Norwegii przez Niemców, czy mówiąc o pozycji Ezry Pounda w poezji angielskojęzycznej angażować się w obronie jego zachowania w czasie szczególnie trudnym dla państwa, którego był obywatelem.

Znam od bardzo dawna Jana Nowaka, rozumiem — jak mi się zdaje — jego sposób myślenia i kryteria wyznawanych przez niego wartości: w pełni je podzielam. Dla ludzi, którzy świadomie i czynnie przeżyli lata wojny w okupowanej Polsce, poza dyskusją był mianowicie obowiązek lojalności wobec Rzeczypospolitej Polskiej wszystkich jej obywateli, również tych, którzy byli negatywnie czy krytycznie usposobieni do decyzji politycznych jedyne go legalnego rządu polskiego w Paryżu, Angers czy Londynie, czy też jego cywilnych i wojskowych agend w kraju. Przywiązuję wagę do stwierdzenia, że podzielam w pełni, jako Polak, uczestnik walk o niepodległość i badacz najnowszych dziejów Polski, stanowisko reprezentowane przez Jana Nowaka, jak też treść jego uwag o Józefie Mackiewiczu; po uważnej lekturze tekstu Nowaka na nowo nie dostrzegam też niczego niewłaściwego w ich formie.

Przez kilkadziesiąt lat negowano świadomie fakt i sens istnienia polskiego państwa podziemnego, do którego kompetencji należała też jurysdykcja wobec obywateli polskich, i to oczywiście nie tylko wobec zaprzysiężonych członków wojskowych czy politycznych organizacji podziemia. Fakty są dość dokładnie znane i również przez wielu „obrońców” Józefa

Mackiewicza nie kwestionowane. Odmienne jest tylko ich wykładnia, sposób interpretacji, odmienne bywają również wnioski. To niestety należy moim zdaniem do skutków permanentnego relatywizowania wielu wartości i norm w ciągu ostatniego czterdziestokilkulecia życia w naszym kraju.

Staram się rozumieć i respektować motywacje wynikające np. z uczuć rodzinnych czy uczuć przyjaźni, ale to chyba źle, jeśli realizują się one w takich wystąpieniach jak atak na Jana Nowaka w *Zeszytach Historycznych*. Sposób argumentacji nasuwać tu może — oby fałszywie — wrażenie, że mamy do czynienia z niebezpieczną relatywizacją imponderabiliów.

Jest mi szczególnie przykro, że słowa te zmuszony jestem skierować do sygnatariuszy listu, z których kilku znam osobiście i cenię wysoko. Ale i w tym przypadku *amicus Plato sed magis amica veritas*.

Pozostaję z szacunkiem —

Władysław BARTOSZEWSKI

---

Paryż, 19 czerwca 1989

Szanowny Panie Redaktorze,

Badając ponownie zawartość paryskiego archiwum na Quai d'Orsay odnalazłam *dossier* autora syberyjskiego raportu, który podałam do druku w 87 numerze *Zeszytów Historycznych*. Otóż był nim Edmond Teodor Melchior de Lagrené — a nie, jak napisałam, odcyfrowując nazwisko z nieczytelnego rękopisu — Lafrené. Urodzony 16 lutego 1842 roku, miał podczas podróży na Syberię 35 lat. W tymże 1877 roku sprawował funkcję zarządzającego konsulem w Kantonie. W latach 1879-1880 był konsulem w Moskwie, w 1885 roku w Kartaginie, w 1890 konsulem generalnym w La Paz, w 1897 roku urzędnikiem do specjalnych zleceń.

Nie udało mi się ustalić dalszego przebiegu jego kariery dyplomatycznej.

Proszę o opublikowanie tego uzupełnienia.

Łączę wyrazy szacunku.

Agata TUSZYŃSKA

---

Kraków, czerwiec 1989 r.

List do Redakcji

Od ponad 30 lat, interesując się, ze względów natury rodzinnej i naukowej, osobą śp. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, zbieram wszelkie materiały (relacje wspomnienia, informacje, dokumenty, książki, fotografie, pamiątki i in.) dotyczące jego osoby.

Chodzi mi o uzyskanie obiektywnego obrazu marszałka Śmigłego-Rydza jako Człowieka, Polaka i Żołnierza — jako postaci, która w historii Polski